

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosłania:
Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rub. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli i kop. 25.

Rękopisy
bez zastrzeżeń
nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie:
za wiersz garmonio-
wy lub jego miejsce
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.

Ogłoszenia
z wyjątkiem:
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w za-
kres bankierski. 78—34

Przypominamy Szan. prenumeratorom na-
szym, iż czas odnowić prenumeratę kwartalną.

STANISŁAW KONARSKI.

D. 30 września 1700 r. we wsi Żarczycach pod
Małogoszczą ujrzał światło dzienne mąż, imię którego
złotemi zgłoskami na wieki zapisał się w dziejach
życia umysłowego narodu polskiego.

Hieronim Konarski, który później, wstąpiwszy
do zakonu OO. Pijarów, przybrał imię Stanisław i pod
tem imieniem powszechnie jest znany, urodził się i
działał za czasów saskich, gdy naród cały—zapamiętane-
mi nader wyjątkami—zapominał, iż jest potomkiem
wielkich przodków i zaczął coraz bardziej pograżać
się w ciemności i nierządzie, zaniedbując oświatę,
którą szechcił się niegdyś, nadużywając praw swych
i lekceważąc swe obowiązki. Przyszły reformator
wychowania publicznego w Polsce nauki początkowe
pobierał w szkołach pijarskich, poczem, dzięki pomo-
cy materialnej swych krewnych: Piotra Tarły, bisku-
pa poznańskiego i Jana Tarły, wojewody lubelskie-
go, udał się dla dokończenia edukacji na parę lat do
Paryża i Rzymu, z kąd powrócił w r. 1730, pozbawiony
się za granicą wad i błędnych poglądów, jakie w każ-
dego wpoić musiał ówczesny system wychowawczy
w szkołach polskich przyjęty.

W tych czasach wszystkie prawie szkoły u
nas były w ręku Jezuitów, którzy prowadzili je w
duchu zacofanej rutyny, bez żadnego względu na po-
trzeby kraju, według planów, jednakowo zastosowywa-

nych po całym świecie, gdzie tylko zakon ten miał swe
zgromadzenia. Istniały u nas, co prawda, szkoły,
utrzymywane i przez inne zakony, duch jednak szkół
jezuickich panował w nich wszechwładnie.

Konarski, zostawszy prowincjałem zgromadze-
nia OO. Pijarów, zajął się niezwłocznie wprowadze-
niem w wykonanie zamierzonych przez się reform
wychowawczych; aby urzeczywistnić swój zamiar
uczony kapłan otworzył w Warszawie owo *Collegium
Nobile*, z którego później wyszło tylu mężów, dzielnie
zasłużonych krajowi.

Zakład ten naukowy różnił się pod każdym
względem od innych szkół ówczesnych—uczniowie
nie uczyli się w nim bożymślanie gramatyki łacińskiej
Alwara, nie zasklepiali się jednostronnie w mowie
i literaturze dawnych Rzymian, nie ćwiczyli się w
napuszonej retoryce, która uczyła tylko wygłaszania
pełnych podchlebstw panegiryków, szpikowanych
makaronizmami. W *Collegium Nobile* wprowadził
natomiast Konarski naukę języka ojczystego, igno-
rowanego dotąd zupełnie, oraz historii, nauk przyrodni-
czych i języków nowożytnych, francuskiego i niemiec-
kiego.

W zreformowanych przez Konarskiego szkołach
pijarskich starano się przede wszystkim rozwijać w
uczniach zamiłowanie do rzeczy swojskich—wpajano
w nich, iż głównym obowiązkiem człowieka jest być
dobrym obywatelem kraju. Nie więc dziwnego, że
szkoły pijarskie, kierując się takim systemem, wywar-
ły nadzwyczaj dodatni wpływ na wychowanie naro-
dowe: szkołom tym zawdzięczać należy liczny szereg
ludzi światłych, a prawych, imiona których promie-
nieją zasługami w epoce reform sejmku czteroletniego
i w dobie, co po nim nastąpiła.

Na niwie działalności pedagogicznej położył
Konarski niespożyte zasługi—nie zaniedbywał jednak
dla niej i innych pól, na których mógł być pożytecz-
nym dla kraju. W spuściznie po sobie pozostawił
kilka dzieł pisanych po polsku i po łacinie, w których
przeprowadzał swe poglądy na zadania wychowawcze.
Z dzieł tych na szczególniejszą uwagę zasługuje „O
skutecznym rad sposobie“, gdzie wymownie bardzo
wykazuje zgubne skutki *liberum veto*.

Konarski zmarł w Warszawie 3 sierpnia 1773 r.
i tam też pochowany został.

SPRAWA WĘGLOWA w Radomiu.

(Dalszy ciąg.)

Jak sprawdził p. Prezydent w chwili obec-
nej węgiel sprzedają w 23 składach, z których 7 na-
leży do chrześcian, a 16 do żydów. We wszystkich
tych składach zapasy węgla wynosiły parę tygodni
temu pudów 649; z czego cztery składki miały po 2
korce, dwa po 5 kor., jeden 6 kor., cztery po 10 kor.,
jeden 15 kor., trzy po 20 kor., jeden 25 kor., dwa po
30 kor., jeden 75 kor., dwa po 100 kor. i jeden 150
korey. Wszyscy składnicy sprzedają węgiel po rb.
1 kop. 50 za korce, a po 25 kop. za pud.

Z wyjaśnien udzielonych przez właścicieli 5
składów większych węgla, widać, że zakupują oni
węgiel od kupeców-hurtowników raz na rok, w mie-
siącach sierpniu lub wrześniu i wtedy naznaczana by-
wa cena na 6 miesięcy zimowych i na 6 miesięcy let-
nich, których termin rozpoczyna się od 1 kwietnia i 1
października. Z zakupionej ilości otrzymują zwykle $\frac{2}{3}$
w zimie, a $\frac{1}{3}$ w lecie. W roku ubiegłym cena nazna-
czona na węgiel wynosiła 75 kop. za korce w czasie
zimowym, i po 49 kop. w letnim. Z kontraktowa-
wanej jednak ilości węgla, składnicy otrzymali za-
ledwie połowę, wskutek czego okazał się brak tegoż,
zmuszający składników do sprowadzenia węgla za-
granicznego po cenach znacznie wyższych. Tak np.
jeden ze składników zakupił w Katowicach u Hugona
Zylbermana węgiel z kopalni szląskiej „Maks“ po 97
kop. za korce, t. j. o 40 kop. drożej od ceny wyżej
podanej. Wszystko to jednak odnosi się do zimy
zeszłorocznej.

Co się zaś tyczy lata i jesieni w roku bieżącym,
to i w ciągu tego czasu stan rzeczy się nie zmienił
na lepsze.

Ci sami składnicy radomscy oświadczają rów-
nież, że już przed trzema miesiącami, hurtownicy za-
żądali podwyższenia cen za węgiel, dostawiony w le-
cie, na kop. 60, czyli o 11 kop. drożej od ceny za-
kontraktowanej; jednocześnie żądali zwrotu kon-
traktów dawnych, grożąc, że jeżeli żądania te nie

(11)

GRYF.

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia)

(Ciąg dalszy.)

— Sprawiedliwie! Ostawię te 4 morgi wele drogi.
— Rety! a toby dziesięciu pochował!
— To kosztujel objaśnia Tomasz. Mowa musi być.
— Niech będzie! Za morgę i wójta by pochował.
— Tak mówisz? No—to ostawię dwie morgi.
— A moje korale, rzekę, dasz do kościoła, do
świętej Barbary.
— Dam—co mi po nich.
— I z Kaśką się pożenicie?
— Jeśli rejentownie zapiszecie...
— I do śmierci nas w chacie przeżywisz?
— Pogan nie jestem.
— I okowity zawsze dostawisz?
— Franek znów łknął.
— Dostawię!—zawołał.
— Tomasz wyciągnął rękę.
— Niech tam!—krzyknął. Toć swoja krew.
Przybij!
— Franek gruchnął go w łapę.
— Zgodzi!
— Przybili, przypili raz jeden, drugi, trzeci. Mary-

sia, serdeczne miłowanie, uczciwa praca—wszystko
poszło w niepamięć. Na pierwsze miejsce wyjechał
grunt, szpetna lecz bogata Kasia i... okowita.

Oj, zabolalo Marysię serce, zabolalo, gdy w pa-
rę dni potem ludzie powiedzieli, że stary Tomasz za-
niósł wódkę od Franka do Kasi. Jak rozpalonym no-
żem dźgnął ją, ból, wstyd, obraza. Ale harda dziewczka
nie puściła łzy do oczów, skargi na usta. Tylko pra-
cowała jeszcze gorliwiej od świtu do nocy i gorąco
błagała patronki swojej o spokój, zapomnienie i siłę
do przebaczenia krzywdy. A że uczciwa była i serce
miała mięzne—otrząsnęła się prędko ze smutku. Pozna-
ła też, że lichy był człowiek z tego gładkiego Franka.
Właśnie czerpała wodę u studni, kiedy z dworskimi
koźmi przyjechał Jasiak do wodopoju. Rzekł Boskie
słowo i dalej gadać.

— Wiesz? Maryś!—A to ten przechera Franek
sprzedał cię, nikiej Judasz.

— Co miał sprzedać? Albo to ja bydlę?—roze-
śmiała się dziewczka, choć zapiekło ją w sercu.

— A sprawiedliwie! Tomasz zapisuje mu grunt
za to, że się żeni z Grombianką. Jutro ze świadkami
jadą do rejenta.

— Ha, bogactwo lepiej smakuje, niż bieda. Bo-
gata każdemu miłsza.

— Bogać tam, każdemu! Ja bym nigdy i w gę-
bę nie pocałował Kaśki. Suchy, czarniawy skwarek.

— Nie! wydzia!—mrknęła dziewczyna, zarzu-
cając wiadra na ramiona. Zeby cię jeno chciała...

— Maryś!

— A co?

— Odwróciła się i spojrzała; chłopcu omal oczy nie

wyskoczyły za hożą dziewczką. Wody wylał trochę na
ziemię, trochę w koryto, cisnął wiadro i zastąpił jej
drogę.

— Wódkę jutro przyślę—Przyjmiesz?

Dziewczyna milczała—zbladła. Po chwili krew
uderzyła jej do twarzy, oczy zabłyśły, uśmiechnęły się
usta.

— Przysyłaj!—zawołała, biegnąc z wiadrami do
chaty.

Wzruszenie, radość rozpięły jej piersi. Nie
jest pogardzoną, porzuconą sierotą—i ona będzie
miała opiekuna i męża. Franek z Kasją pójdą do
pacierza—pójdzie i ona z Jankiem. Oba śluby odbę-
dą się jednego dnia. A potem... nad ubogimi i uczci-
wymi jest Bóg!

Aż ciasto się zrobiło w zagrodzie Szaruchów od
wszelakiego bogactwa młodej gospodyni. W obórze
stanęły dwie sztuki, w stajni śliczna żrebica, podwór-
ko zaroilo się od drobiu, chlewy od prosiąt z maciorą.
I skrzynek z przyodziewkiem było dwie, i łóżko ogro-
mne, a malowane, a pierzyn, a poduszek, a świętych
obrazów, misków, naczyń! Aż strach!

Starzy zmiarkowali, że dla nich miejsca w izbie
nie zostanie, więc usunęli się do alkierza, żeby mło-
dym nie zawadzać. Franek i młoda gospodyni upe-
wniali strzyków, że im teraz jeszcze nie zawadzają—
ale młody miał miąć gospodarza i z góry poglądał na
starych. Za to weselo było, dostatnio, suto. Gospo-
dyni na przenosiny zabiła wieprzka, co wart był z dzie-
sięć rubli, Franek miał okowity zapas—więc używali i
oni i cała wieś. Dziwili się ludzko i zazdrościli.

(d. c. n.)

będą spełnione, węgiel zupełnie nie będzie dostarczony.

Wobec tak bezwzględnie postawionej kwestji, składnicy warunki powyższe przyjąć musieli. A jakkolwiek obiecano im, że węgiel otrzymywać będą, to jednak w ilości o wiele mniejszej, aniżeli w latach ubiegłych i bez żadnej gwarancji, że otrzymają go we właściwych terminach. Ceny ostatecznej na węgiel hurtownicy jeszcze nie oznaczyli, w każdym jednak razie wynosić ma ona około rubla za korzec loco kopalnia. Niektórzy składnicy już dziś płacą całego rubla za korzec, a sprzedają go po rb. 1 kop. 50, przy sprzedaży zaś detalicznej po 27 i 1/2 kop. za pud.

Rozpatrzywszy to wszystko, komitet uznał za najodpowiedniejszy i najlepszy założenie choćby jednego składu miejskiego, w którym sprzedawać się będzie na początek węgiel ten, który dostarczył ma Towarzystwo Sosnowickie.

Sądzićby można, że najsprawiedliwiej byłoby węgiel miejski sprzedawać tylko biednym mieszkańcom i to po cenach niższych. Inaczej jednak kwestja ta przedstawia się z punktu widzenia praktycznego. Po pierwsze, samo kwalifikowanie mniej zamożnych mieszkańców do prawa otrzymania węgla, byłoby prawie niemożliwe dla komitetu, a uciążliwe dla samych kupujących, pociągając jednocześnie za sobą niejednokrotne pretensje i niezadowolenia z zrobionego wyboru, który oczywiście nie zawsze mógłby być odpowiedni i właściwy; po drugie, sprzedaż podobna, wobec tak niewielkiego zapasu węgla, jakim skład miejski rozporządzać może, w stosunku do ilości niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb całego miasta, a nawet i dla samych biednych jego mieszkańców, nie wystarczyłaby na zaopatrzenie w opał nawet tych ostatnich w ciągu całej zimy, nie mówiąc już o możliwości wywarcia wpływu na uregulowanie handlu węglem wogóle i na utrzymanie cen normalnych. Wobec tego komitet sądzi, że o wiele dogodniej będzie dla miasta wogóle, a dla biednych w szczególności, gdy zaopatrzywszy skład miejski w pewien zapas węgla, sprzedawać go się zacznie tylko w chwilach stanowych i groźnych, gdy np. składnicy miejscowi zechcą podnieść cenę węgla sztucznie, nienormalnie i bez żadnych przyczyn usprawiedliwionych, lub też sprzedawać go wtedy, gdy skład miejski rozporządzać będzie zapasem obfitszym i bez naruszania zapasu rezerwowego. Sprzedawać zaś węgiel należy w każdym razie po cenach normalnych, t. j. takich, po jakich według komitetu powinni sprzedawać wszyscy składnicy miejscowi.

Cenę normalną ustanawia komitet w sposób następujący: Do sumy ogólnej którą składnik płaci za wagon węgla w kopalni lub hurtownikowi i następnie za przewóz węgla koleją i ze stacji do składu dodaje 10%, na korzyść kupca, tak jak to jest przyjęte przy tworzeniu taksy na niektóre materiały spożywcze, i całą tę sumę dzieli na liczbę pudów węgla w wagonie. Otrzymany rezultat wykaże cenę normalną za jeden pud węgla. Przy wyliczaniu ilości węgla w wagonie, przyjmuje się naturalnie pod uwagę i ilość miału węglowego, który jest o wiele tańszy.

(dok. nast.)

S. J.

Radom i Okolice.

Na budowę nowego kościoła. Urzędnicy sekcji radomskiej dróg bitych, rub. 3 kop. 50; W-ny Adam Gajewski, rub. 1.

Na odlew dzwonów. W-na Rutkowska szmiele miedziany i mosiężny. Beziemiennie—stare miedzianki, ułamki metalowe, lyżeczki srebrną, 4 bransoletki srebrne stare, z których jedna złamana.

Odpust. W czwartek ubiegły, w dniu poświęconym św. Franciszkowi Serafiickiemu Wyznawcy, w kościele po-Bernardyńskim odbył się odpust doroczny, na który ściągają zwykle liczne tłumy włościan z dalszych nawet okolic Radomia.

Kazanie podczas sumy wygłosił ks. Paweł Pośluszyński, proboszcz parafji Józefów w Kuczkach; kaznodzieja w wymownych słowach przemawiał do ludu o pokorze chrześcijańskiej, głównej enocie św. Franciszka Serafiickiego.

Loterja fantowa. W sprawozdaniu o loterji fantowej, jaka w zeszłą niedzielę odbyła się w ogrodzie nowym, pomieszczonem w N. 79 „Gazety“ przy łamaniu numeru wkradła się omyłka, mian. opuszczone zostały osoby, które zajmowały się sprzedażą biletów w namiocie N. 5, mieszczącym się w altanie koło wejścia. W namiocie tym zasiadały panie Cybulska i Wyrzykowska z p-ną Cennère oraz pp.: Cybulska i d. Cennère.

Kaplica Kochanowskich w Zwoleniu. Z prawdziwym zadowoleniem możemy zakomunikować czytelnikom naszym, iż roboty koło odnowienia kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu zostały już ukończone

i pamiątka ta po księcin poetów naszych, dzięki usilnym zabiegom czcigodnego proboszcza zwoleńskiego ks. Aleksandra Bąkowskiego, została podźwignięta z ruiny.

Roboty koło restauracji zewnętrznej przeprowadzili już parę lat temu bezinteresownie pp. Dziekoński i Czosnowski, roboty wewnętrzne jednak zostały ukończone dopiero w tym roku. Odmalowania kaplicy, doprowadzenia jej do porządku i naprawy pomników podjął się p. Marjan Kopiński, artysta-malarz z Radomia.

Na sklepieniu widzimy postacie Najświętszej Marji Panny Częstochowskiej, św. Wojciecha, św. Stanisława i św. Kaźmierza; ściany kaplicy pokryte są farbą olejną, naśladowującą płyty z jasnego, szarozielonego marmuru.

W ołtarzu, całym nowym, wykonanym z drzewa dębowego, mieści się rzeźbiona figura św. Franciszka Serafiickiego, w niszach bocznych umieszczone zostały postacie św. Antoniego i św. Walentego.

Prócz pomnika Jana Kochanowskiego w kaplicy mieszczą się również nagrobki rodziców poety, Adama Kochanowskiego, synowca jego i fundatora kaplicy (w r. 1610), Katarzyny Kochanowskiej, matki Adama, wreszcie Piotra Kochanowskiego, tłumacza „Orlanda Szalonego“ i „Jerozolimy wyzwolonej“.

Wszystkie te nagrobki zostały odnowione nader starannie.

Spółka rolno radomska. W ciągu pierwszego roku swego istnienia, rozpoczętego z d. 15 sierpnia 1899 r., Spółka rolno radomska zwoływała dwa razy zebrania ogólne swych członków: w d. 15 stycznia r. b. i w d. 30 kwietnia r. b. Następstwem tych dwóch zebrań był wybór niektórych członków w charakterze delegowanych przez ogólnie zebranie do przedsięwzięcia odnośnych kroków celem ułatwienia członkom Spółki przeprowadzenia robót meljoracyjnych i prób ziemnych zbożowych. Na zebraniach tych zaprojektowano również przyłączenie się z ubezpieczeniami rolnymi do Lubelskiego związku przy Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń od ognia, w następstwie czego ustanowiona została agentura związku Lubelskiego przy zarządzie Spółki.

W d. 22 czerwca r. z., t. j. w dniu ostatecznego zgromadzenia się i wyboru swych władz, Spółka liczyła 140 uczestników—do d. 1 lipca r. b. przybyło członków nowych 35, zmarł 1, wycofał się 1—pozostało więc 173.

Kapitał zapasowy Spółki umieszczony został w Banku Państwa, kapitały zaś obrotowe leżą w Kasie Przem. Rad. i w Tow. Wzaj. Kred. m. Radomia.

Operacje handlowe Spółki miały za przedmiot komisową sprzedaż i kupno produktów rolnych i obejmowały następujące rachunki: a) węgiel i torf z obrotem rub. 4721 kop. 80; b) maszyny rolnicze—rub. 20798 kop. 08; c) nawozy sztuczne—rub. 7446 kop. 23; d) nasiona—rub. 21994 kop. 89; e) towary, prenumerata i różne inne—rub. 4917 kop. 75. Ogólny więc obrót wynosił rub. 59878 kop. 77, z czego osiągnięto czystego zysku rub. 6838 kop. 06.

W tej sumie zysku mieści się dodatkowy dochód, powstały z prowizji od towarów, nabywanych przez członków ze sklepów, połączonych odnośnym układem ze Spółką, z prowizji agentury ogniowej ustanowionej przy Spółce, z prowizji od sprzedanych przy pośrednictwie Spółki masła i jęczmienia browarnego i t. d. i t. d. Ten dodatkowy dochód, zapisany w rachunku strat i zysków jako prowizja, wyniósł rub. 424 kop. 15.

Wybory. W zeszłą sobotę w magistracie odbywały się wybory na radnych magistratu z grona obywateli miejskich. Na stanowiska te powołani zostali pp.: dr. Zygmunt Płużański i dr. Jan Przychodzki. Przy głosowaniu na trzeciego radnego pp.: Józef Hempel i Franciszek Wieckenhagen otrzymali jednakową ilość głosów.

Rezultat wyborów zostanie przedstawiony do zatwierdzenia p. Naczelnika guberni.

Wieczór deklamacyjny. Gorącym, długo nieustającym oklaskiem dziękowali p. Kisielnickiemu w czwartek ubiegły słuchacze za wygłoszenie z pamięci końcowego epizodu najnowszej powieści Sienkiewicza „Krzyżacy“. Deklamator rozwinął przed nami wspólny obraz „Bitwy pod Grünwaldem“, gdzie rotę polskie i litewskie zgłębły potęgę krzyżaków, których siła w dniu tym pamiętnym na zawsze złamana została.

P. Kisielnicki, obdarzony niezwykle pamięcią i dużym zasobem inteligencji, uplastycznia i ożywia mową swą opowiadanie autora; słuchając go, zdaje się nam, iż spoglądamy na butnych komturów krzyżackich, że słyszymy mowę hardych heroldów, wysłanych z mieczami do Jagielly przez wielkiego mistrza Ulricha, że dolatuje nas tentent pędzących na bój hufców teutońskich, że rozbrzmiewa pieśń „Boga Rodzicy“, nęcąc którą przystępują do walki na śmierć i życie z „Niemce-psubraty“ chorągwie polskie, że szczykają miecze o zbroje, że szyszaki, miażdżone

uderzeniami toporów i obuchów, kawałami żelaza spadają z głów zapaśników...

Prawdziwie szlachetnej rozrywki dostarczył swym słuchaczom p. Kisielnicki, za co szczere należy mu się podziękowanie. W zimie utalentowany deklamator, po wygłoszeniu „Bitwy“ w większych miastach Królestwa i w Warszawie, zamierza udać się za granicę i za ocean—do Ameryki, aby żywym słowem ojczyznę uraczyć zdala od kraju mieszkających rodaków.

Koncert siostr panien Naimskich, zapowiedziany na dzisiaj, nie będzie miał miejsca. Panny Naimskie zamierzają przybyć do Radomia i wystąpić z koncertem dopiero w przyszłym tygodniu, w sobotę.

Teatr ludowy. Jutro odbędzie się przedstawienie w teatrze ludowym, ze znajomym już czytelnikom naszym z poprzedniego numeru programem.

Wieczornica. Program wieczornicy, jaką „Lutnia“ w przyszłą środę urządza dla swych członków, dla ich rodzin i gości wprowadzonych zapowiada się bardzo ciekawie.

Orkiestra amatorska odegra Marsza „Victoria“ Ganne'a, uwerturę „Zanetta“ Auber'a, „Słowika i Żaby“ i „Taniec koniarów“—Eilenberga. Chór męzki odśpiewa „Samotną różę“—Hermesa, „Capstrzyk“—de Rillé'a i Mazurka ludowego; chór mieszany zapozna słuchaczy z „Nocą księżycową“—Büchlera i pieśnią Altenhofera „Przez las“.

Panna Wanda Michałowska, gra której tak się ogólnie podobala na koncercie, urządzonym w czerwcu r. b. przez panią Szenk-Przyłuską, odegra na fortepianie „Valse d'amour“—Moszkowskiego i „Silberquelle“—Bendla.

Program więc wieczornicy środowej jest bardzo urozmaicony; widzimy z niego, że „Lutnia“ rozwija się coraz bardziej i że poziom jej artystyczny podnosi się, co jest najlepszym dowodem, że sumienna praca dyrektora drużyny śpiewaczej wydaje pożądane wyniki.

Wyniki te byłyby jeszcze pomyślniejsze, gdyby członkowie czynni „Lutni“ uczęszczali częściej i sumiennie na lekcje i próby zbiorowe. Wszystkich członków czynnych jest obecnie około 50-ciu, tymczasem na lekcjach bywa ich zaledwie 12—15, upływa więc sporo czasu, zanim chór cały nauczy się jakiegobądź nowej pieśni, — gdyby panowie lutniści zechcieli zrozumieć, iż obowiązkiem ich *moralnym* jest regularne uczęszczanie na zebrania, to na każdej lekcji mogliby się nauczyć czegoś nowego i repertuar utworów, wykonywanych przez nich, wzbogacałby się nieustannie.

Należy oddać słuszną uwagę uczestnikom chóru kobiecego, iż bez porównania sumiennie od swych kolegów spełniają przyjęte na siebie obowiązki i lekcji prawie zupełnie nie opuszczają — to też postępy, jakie w krótkim przeciągu czasu uczyniły, są bardzo znaczne i chlubnie świadczą o pracowitości i dobrych chęciach pań „Lutnistek“...

Z przemysłu. Donoszą nam, iż tartak parowy p. Wegmajstra w Fidorze jest obecnie nieczynny; tartak ten przerabiał do 250000 sąż. kub. budulec. Brak materiału leśnego oraz trudność zbytu za gotówkę zmusiły właściciela do zaprzestania robót.

Ślub. W dniu 2-m b. m. w kościele św. Krzyża w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Józefą Schummerówną, córką s. p. Wilhelma, obywatela ziemskiego gub. Radomskiej i Marji z Szermentowskich, a p. Piotrem Orła Wilamowskim, poetą i literatem, synem s. p. Jerzego, obywatela ziemskiego gub. Grodzieńskiej i Stefanji z Zaborowskich.

Parcelacja i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. W skutek coraz więcej wzmagającej się działalności Banku Włościańskiego, a co zatem idzie parcelacji dóbr ziemskich, liczba stowarzyszonych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ciągle się zmniejsza, jak również zakres jego działalności.

Od rozpoczęcia czynności Banku Włościańskiego w Królestwie Polskiem przy współudziale Banku rozparcelowano 643 dóbr, co wynosi 7% wszystkich majątków ziemskich w Królestwie Polskiem. Bank Włościański spłacił Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu pożyczek rb. 5.600.000, czyli, że na taką sumę wycofano z obiegu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Dziś Towarzystwo Kredytowe Ziemskie liczy wszystkiego 9640 stowarzyszonych.

Cyrkularz. Z otrzymanego cirkularza dowiadujemy się, iż filja domu bankierskiego „M. Goldhaar“, istniejąca w Radomiu, z d. 1 listopada r. b. zostanie zwinięta.

Apteki. W roku ubiegłym gubernja Radomska liczyła 45 aptek—29 normalnych i 16 wiejskich. W aptekach tych, które wydały razem 129,849 recept, pracowało 45 pracowników, 18 pomocników aptekarskich i 7 uczniów; ogólny obrót pieniężny wynosił rb. 128,017 kop. 50: za recepty rb. 62,902 kop. 90, ze sprzedaży odręcznej—rb. 65,119 kop. 60.

Składów materiałów aptecznych było 9: w Radomiu — 3, w Opatowie — 2 i w Ostrowcu, Końskich, Staszowie i Sandomierzu — po jednym.

Urząd lekarski wydał 4 kandydatom, którzy ukończyli po cztery klasy gimnazjalne, świadectwa na uczniów aptekarskich.

Św. Krzyż. (Kor. „Gaz. Rad.“). *Sprostowanie.* Są na świecie jednostki, które, chcąc skroń swoją otoczyć aureolą sławy, różnych ku temu używają środków, między innymi i pióra. Od czasu do czasu w pismach perjodycznych ukazują się ich artykuły, przepelnione różnemi wiadomościami i bajeczkami z okolicy, a gdy zapas tych elukubracji już się wyczerpie, żądni sławy pisarze uciekają się do swej bujnej imaginacji i wylewają na papier nie stworzone rzeczy. Tak postąpił autor artykułu: „Z okolicy Św. Krzyża“ („Gazeta Radomska № 75“). Opisawszy bowiem wizytę pasterską J. E. ks. biskupa Sotkiewicza tak wreszcie rzecz kończy: „Starożytny kościół św. Krzyża w skutek starań miejscowego kapelana ks. Mięczyńskiego został odnowiony pod kierunkiem budowniczego warszawskiego p. Dziekońskiego“.

Nie wiem, co sądzić o tem, czy autor miał jakiś sen halucynacyjny czy też przywilżenie tylko, gdyż ja, chociaż miejscowy, o odnowieniu kościoła św. Krzyża nie wiem i przeciw pochwałę, oddanej niby moim staraniom, stanowczo protestuję, gdyż dotąd nie pozytywnego dla kościoła św. Krzyża nie uczyniłem; a pewne starania celem utrzymania świątyni, to mój obowiązek, który, zdaje się, nie potrzebuje czczonek.

Dalej autor artykułu wspomina o ramach żelaznych, umieszczonych w oknach kościelnych. Tu mi zapytać należy autora „P“, kiedy te ramy widział? Zapewne oglądał je tylko przez pryzmat swojej sławy literackiej, która olśniewając go, naturalnego wzroku pozbawiła. Tem bardziej, że zwiedzający świątynię, widząc jej upadek, możeby pomyśleli kiedy o jej odnowieniu, lecz dobre ich chęci rozbijają się o artykuł p. P., który jednym pociągnięciem pióra, cały kościół odnowił i okna żelazne do świątyni wstawił; co prawda są one, ale na papierze, w pracowni p. Dziekońskiego.

Sądzę, że Szanowna Redakcja w imię słuszności nie odmówi mi szpalt „Gazety Radomskiej“ dla pomieszczenia sprostowania niniejszego, przyczem łączę i t. d.

X. Józef Męczyński.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na rogu ulic Warszawskiej i Lubelskiej stoi słup telegraficzny. Zapewne ku wygodzie przechodniów postawiono go prawie, że na środku chodnika. Obecnie słup ten wysmarowano smołowcem (może dlatego żeby w depeszach z Anglii dżuma do nas się nie przeniosła?) Wobec tego, że przez ul. Warszawską przechodzi dużo ludzi i każdy z nich unosi z sobą część smołowca na ubraniu—grozi więc niebezpieczeństwo, że za parę dni smołowiec ten zupełnie ze słupa zniknie. Dla uniknięcia więc kosztów powtórnego malowania radziłbym ów słup ogrodzić albo papierem oblepić. Właściciel jeszcze wczorajszego czystego palta.

Dr. J. Majkowski

powrócił z Buska—ulica Lubelska—dom Nejmanna, godz. 9—10 rano i 5—6 popołudniu. 517—6

DENTYSTA

Stanisław Ogórkowski

powrócił z Sołca. Przyjmuje chorych z cierpieniami zębów, szczęk i głębi ustnej, od godz. 9 ej do 6-e codziennie.

Radom ul. Lubelska dom W-ej Pohl.

Zuzle fosforowe Łowickie

zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego, oznaczonego metodą profesora Wagnera, poleca:

Towarzystwo Łowickie

przetworów chemicznych i nawozów sztucznych. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23. Agentur. w całym Królestwie. Medal złoty za nawozy sztuczne na Wystawie Powszechnej w Paryżu 1900 r. 480—21

Telegramy.

Petersburg, 2-go b. m. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszymi Dziećmi wyjechali

wczoraj na jachcie „Sztandar“ z Sewastopola i przybyli do Liwadii.

Petersburg, 2-go b. m. Nowosti donoszą, że ministerjum oświaty zamierza udzielić wszystkim szkołom prywatnym w Cesarstwie prawa szkół rządowych.

Petersburg, 3-go b. m. Oddział generała Fleisera: sześć batalionów, 10 armat i dwie seceiny w dniu 24 września po zażartej bitwie wyparł wojska chińskie generała Szu, w liczbie 6,000 ludzi, z artylerją z szeregu wsi obwarowanych i zajął stary Niuczauk i wyparł powstańców na północ. Po naszej stronie zabity jeden szeregowiec, ranieni dwaj oficerowie lekko i 18 szeregowców. Straty Chińczyków bardzo wielkie. W bitwie zdobyto jedną górska armatę Krupp'a i jeden sztandar.

Waszyngton, 4-go b. m. W kołach zbliżonych do rządu obiega następująca wiadomość: Posel niemiecki zawiadomił rząd Stanów, że Chiny zgodziły się na pociągnięcie do odpowiedzialności 8 książąt krwi cesarskiej, podejrzanych o popieranie bokserów. Karę oznaczy dwór chiński. Niemcy domagają się rękojmii, że wyrok będzie wykonany i kara wymierzona. Jeżeli uzyskają taką rękojmiię, to przystąpią do układów w sprawie określenia warunków pokoju i sumy wynagrodzenia.

Berlin, 4-go b. m. Podoficer chiński, który zastrzelił posła Ketteler'a, zeznał przed sądem, że otrzymał od jednego z książąt następujący rozkaz: „Zastrzelcie każdego cudzoziemca, którego spotkacie!“ Pod sądny twierdzi stanowczo, że nie otrzymał wyraźnego rozkazu, aby strzelał do Ketteler'a lub któregośkolwiek innego posła, i oświadcza, że nie wie, który książę wydał rozkaz wymordowania cudzoziemców.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 27-go września 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.70—3.90, pszenica rb. 5.00—5.25, jęczmień zwyczajny 3.65—3.70, jęczmień dwurzędowy rb. 4.00—4.20, owies rb. 2.50—2.70, tatarska rb. 3.30—3.50, groch polny rb. 5.90—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00 — 0.00, rzepak letni rb. 9.00—9.25, kart. fl. rb. 0.65 — 0.75, młode rb. 0.00—0.00, konieczyna czerwona rb. 0.00—0.00, konieczyna niebieska do rb. 0.00, konieczyna biała do rb. 0.00, konieczyna na parzę do rb. 1.20, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00, siano c. 1.00, kop. słoma c. 0.75, kop., kapusty kopa do rb. 0.60 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

O G Ł O S Z E N I A.

Zawiadomienie.

Mamy honor zawiadomić Szan. mieszkańców m. Radomia i okolic, iż zakład nasz p. f.

W. Krzywicki i M. Morawski

z ulicy Rwańskiej d. 15-go b. m. przenieśliśmy na ul. Lubelską Nr. 125 do domu pana Hempla vis-a-vis fotografii p. Grodzkiego. Podejmujemy się budowy ołtarzy, ambon, chrzcielnic, odnawiamy stare najbardziej zniszczone po cenach przystępnych, na żądanie własnym kosztem i na rozplaty.

Podjęliśmy się oprawy obrazów, portretów, oleodruków i t. p. Ramy własnego wyrobu od najodborniejszych do najskromniejszych ceny b. niskie.

Roboty wyżej wspomniane wykonywamy w stylach wymaganych. Polecając się względem Sz. publiczności pozostajemy z szacunkiem.

W. Krzywicki i M. Morawski.

502—7

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kaimit i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—26

Do sprzedania

DOM z PLACEM

w dobrym punkcie w Radomiu na bardzo przystępnych warunkach. Adres: Wł. Gal, ul. Wysoka, № 524. 507—3



SERIE N°3.

Zakład

ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzeźbie (haut-relief) z masy miedzianej, artystycznie polichromowane oraz figur. Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielbne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu. 207—31

BIURO UNGRA

WARSZAWA
Aleja Jerozolimska Nr. 84
(róg Marszałkowskiej)

przyjmuje w komis do sprzedaży wszelkie przedmioty. Posiada na składzie Meble nowe i używane. Wielki wybór Machoni.—Ceny niskie. 5441/489—4

Ubezpieczenia od ognia

ZAŁOŻONE W 1858 ROKU

St. Petersburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń

z kapitałem zakładowym i rezerwami przeszło rb. 14.000,000

przyjmuje na dogodnych warunkach:

UBEZPIECZENIA OGNIOWE, ŻYCIOWE, WYPADKOWE i TRANSPORTOWE.

Zabezpiecza: rodzinom na wypadek przedwczesnej śmierci ojca kapitały, osobom dorosłym na starość rentę, dziewczynkom posagi, chłopcom zapomogi na ukończenie zakładów naukowych i t. p.

Zabezpiecza: osoby będące często w podróży od nieszczęśliwych wypadków; jak również daje możność przedsiębiorcom i właścicielom fabryk zabezpieczenia zbiorowo robotników z wszelką odpowiedzialnością sądową.

Wszelkich objaśnień w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń udziela, tak ustnie, jak i piśmiennie Agent NATAN STARKER w Radomiu ulica Lubelska № 148. 511—2

Ubezpieczenia na życie ludzkim oparte.

Ogłoszenie.

Założyciel 7-io klasowej szkoły handlowej w Radomiu, zawiadamia osoby interesowane, że do 10 października r. b. przyjmować będzie zapieczętowane deklaracje na dostawę w 1900—1901 r. szk. dla pensjonatu miesięcznie: 2500 funtów mięsa wołowego, 3000 funtów chleba, 10000 bułek, kaszy, maki, włoszczyzny i t. p. i jednorazowo 120 korcy kartofli i 20 kóp kapusty. 514—1

Przebywszy prawie 3 lata praktyki w miernictwie, poszukuję miejsca POMOCNIKA U GEOMETRY. Mogę przynieść pomoc. Adres: Lubelska № 148/74 m. 13. 482—2

Węgla parę wagonów do sprzedania po rb. 1.35 kop. za korzec loco wagon Radom. Wiadomość w Redakcji. 522—1

Zaginęły dwie akcje

Suchedniowskiego Stowarzyszenia Spożywcze-go: jedna Nr. 244 z r. 1892 na rb. 100; druga Nr. 242 na rb. 10. Akcje te nie mają żadnego znaczenia. 523—1

Osoba w średnim wieku, inteligentna, potrzebna od 1 stycznia 1901 roku do zajęcia się gospodarstwem kobiecym na wsi. Poważne świadectwa lub rekomendacje wymagane. Wiadomość do 15 października w Rzućwie poczta Szydłowice, po tym czasie w Warszawie Ceglana 3 W-go Mokiejewski. 519—3

Jest do wynajęcia pokój ze wspólnym przedpokojem albo stancja dla pani. Wiadomość w Redakcji. 521—1

Zapisy na książkę p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora „Gazety Radomskiej“ p. t. „Radom w obrazach“, ozdobioną licznymi rycinami przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha w Radomiu.

torf opałowy zwyczajny i koncentrowany. poleca: SPÓŁKA ROLNA

Licytacja 200 koni W LUBLINIE.

W dniu 25 października r. b. w mieście Lublinie, na placu wyścigowym Lubelskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych urządza licytację koni pół-krwi angielskich (wierzchowych i zaprzęgowych), stanowiących własność Członków tegoż Towarzystwa.

O warunki licytacji i wykaz koni zgłaszać się należy i adresować: Lublin, Kancelaria Wyścigów Konnych w gmachu teatru. 5988/510—1

OGŁOSZENIE. Zarząd dróg żelaznych Nadwiślańskich i Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich w niżej wskazane terminy o godzinie 10 rano na st. Iwangr.-Dąbrowskiej linii będą sprzedane przez publiczną licytację, nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: 68475/520—1

Lp.	Data wystawienia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	U. szkl.	Waga P. F.
-----	-------------------------	-------------------	--------------------	------------	----------	---------------	----------	------------

Na st. Garbatka 2 (15) listopada 1900 r.

13926	25 11	99	Suchedniów	Garbatka	Markiewicz	Okaz. frachtu	kamień młyn.	1 68 00
13526	6	"	Ciechocinek	"	Gębeżyński	"	bloto miner.	2 3 00
2887	17 7	"	War. Nadw.	"	Lilpop	"	części masz.	1 0 10
7149	23 1	900	Lublin	"	Nosiborg	"	deski dębowe	1 2 06

Na st. Radom. 3 (16) listopada 1900 r.

1	8 10	98	Wierchów	"	Zabuśnik	A. Lubicki	cebrzyk	1 2 03
509	10 4	99	Landwarowo	"	Kantor towar.	St. Komowski	nasiona	1 — 25
6888	7 4	"	Warszawa	"	Matkowski	okaz. frachtu	masz. do pap.	1 1 14
568	31 3	"	Sobolew	"	Biegann	"	mydło zw.	1 4 00
30448	10 3	"	Warszawa	"	Soblerajski	"	papier	2 12 05
16882	12 3	"	Ostrowiec	"	Komosiński	Obrębski	pr. beczki	4 4 00
7404	5 5	"	Częstochowa	"	Ickow i Gor.	"	łańcuchy żel.	1 8 15
2287	12 5	"	Kielce	"	Krzyżkiewicz	"	mydło zw.	1 1 00
73415	3 8	"	Warszawa	"	Elbaum	"	dzwona jes.	12 8 20
78473	14 8	"	"	"	E. Rejdel	"	koniak ros.	1 6 10
65723	9 7	"	"	"	S.M. Niemiec	"	Galanterja	1 — 11
68161	17 7	99	"	"	E. Ostrowski	"	ocet, kw.	1 3 00
68162	17 7	"	"	"	"	"	"	1 2 33
159	19 7	"	"	"	"	"	"	1 3 10
110327	1 12	98	Łódź	"	B. Lichtenszt.	"	gwoździe żel.	3 3 10
20760	26 9	99	Sosnowiec i D.	"	Tow. Akcyjne	"	wyr. baweł.	1 7 20
4656	10 8	"	Iwangród i D.	"	Berg i Jerm.	G.L. Gutsztadt	"	1 2 10
7268	1 9	"	Polonnoje P.Z.	"	Smoliński	"	kafe zw.	2 21 20
462	6 8	"	Mosolowo M.K.	"	Kestlicher	"	krzeselka g.	1 1 15
464	"	"	"	"	Timochin	"	worki nowe	1 1 00
463	"	"	"	"	"	"	"	1 1 00
6974	20 8	"	Warsz. W.W.	"	Mendelson	"	części masz.	6 45 00
5130	27 10	"	Iwangród i D.	"	Fort. Iwangr.	"	beczki pr.	2 6 10
14973	27 11	"	Dąbrowa Gó.	"	Borkowski	"	żelazo	10 16 20
102946	30 10	"	Warsz. Nad.	"	Ostrowski	"	ocet, zw.	1 2 39
102951	30 10	"	"	"	"	"	"	1 3 00
102945	"	"	"	"	"	"	"	1 3 4
102948	"	"	"	"	"	"	"	1 2 39
102950	"	"	"	"	"	"	"	1 2 35
1833	25 10	"	Nowo-Aleks.	"	Rotenberg	"	wyr. powroz.	1 1 30
22753	16 11	"	War. m. Nad.	"	Kispit	"	części masz.	1 5 22
95230	8 10	"	Warsz. Nad.	"	S. Gór. W. i K.	Nejdning	worki próżne	1 1 12
1482	28 11	"	Czern. MKW	"	Alzenberg	Okaz. frachtu	smar	1 12 20
1685	12 10	"	Kobielak i C.	"	Nomirowski	"	farba	3 24 23
31166	19 11	"	Iwanowo MJA	"	Kołodziejnik.	"	oliwa	1 11 10
536	11 1	900	Sosnowiec	"	Kuźnicki	"	latarnie	11 15 25
59013	28 3	900	Łódź	"	Gere	"	wyr. baweł.	1 1 15
4642	11 3	"	Kiszew	"	I. Gerszman	"	wino win.	1 7 24
2419	28 3	"	Kowel	"	Lauda	"	drzewo	84 00
11758	12 2	"	Warszawa	"	Kant. towar.	Wasilowska	wyr. żelazne	6 9 30
7783	15 2	"	Lublin	"	Zyser	Okaz. frachtu	meble	5 18 00
13374	15 2	"	Warszawa	"	Kant. towar.	Wasilowska	warsztaty żel.	6 9 00
11935	9 31	12	99	"	Ożowski	Okaz. frachtu	kwiaty suche	1 2 13
2	12 9	"	Berlin	"	A. Warmut	Rębikowski	baweł wyr.	1 1 01
6485	26 6	"	Łódź	"	Kant. towar.	Zawiad. stacji	odzież	1 — 22
275	12 7	"	Warsz. Nad.	"	Szule	Okaz. frachtu	rury żel.	3 1 25
63	16 8	"	Kijów P. Z.	"	Zawiad. stacji	Zawiad. stacji	węzełek zap.	1 — 14
13540	17 3	"	Warszawa	"	Morzycki	Zieliński	wyr. z drzewa	1 — 36

Na st. Jastrzab 6 (19) listopada 1900 r.

9422	17 5	99	Warszawa m. Jastrzab	Gursztajn	Okaz. frachtu	ocet	1 3 00
13012	2 7	"	"	Goldman	Tenenbaum	ocet i szkło	3 6 4
590	19 12	"	"	Rizen	Zakł. Sztył.	papier, druk.	1 0 10
3073	2 4	900	Elbing	"	"	kamień pol.	4 20 —

Na st. Skarżysko 7 (20) listopada 1900 r.

19293	8 6	99	Jastrzab	Kuźnicki	Trzeński	wapiennik	— 750 —
19294	"	"	"	"	"	"	— 750 —
19295	"	"	"	"	"	"	— 750 —
19296	"	"	"	"	"	"	— 750 —
3419	19 10	"	Warsz. W.W.	Olsz. i Kiern	Okaz. frachtu	części masz.	1 — 31
22307	17 11	"	Radom	Lewin	"	pap na d. i. sm.	17 34 30
6441	6 11	"	Warsz. Nad.	Stępniewski	Waligórski	odzież	1 00 12
210855	23 12	"	Łódź	Cherszkowicz	"	chustecz. jed.	1 6 —
6579	12 1	900	Kielce	Zyf.	Tow. Akc.	Wapiennik	840 —
7464	3 2	"	Lublin	M. Benzende	Okaz. frachtu	manufakt.	1 6 33
535	22 2	"	Iwangród	Wajflat	"	papier	1 6 27
5540	26 4	"	Warszawa W.	Lidke	"	worki pap.	1 3 20
3550	27 4	"	" Nad.	Wiland	"	ocet, zw.	1 10 26
13492	18 2	"	Warszawa	Danielewicz	"	wyr. żel.	1 3 05

Na st. Opoczno 10 (21) listopada 1900 r.

82002	2 6	99	Łódź	Majer	Majer	stare beczki	25 18 —
1529	23 10	"	Ostrowiec	Zawadzki	Okaz. frachtu	Lemiech	1 — 10
2768	9 10	"	Pawłogród	Podolski	"	maka	1 3 01
11140	17 12	"	Warszawa	Lebengold	"	mosięż wyr.	1 — 20
947	10 2	900	Zawiercie	Kuźnicki	"	wyr. szklane	1 — 04
9085	24 3	"	Kielce	Szpiro	"	ocet	1 21 —

Na st. Nieklań 8 (21) listopada 1900 r.

14530	29 10	99	Jędrzejów	Wertchaim	Singer	węgiel drzew.	— 350 —
1497	21 6	"	Kostopol	Milsztajn	Mołdawski	wino	— 388 —
4566	30 3	900	Warsz. W.W.	Fuka	Mularczyk	"	— 1 8 —
20506	19 4	"	"	"	"	"	— 750 —
20505	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20504	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20503	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20500	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20499	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20498	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20497	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20496	"	"	"	"	"	"	— 750 —
20495	"	"	"	"	"	"	— 610 —

Na st. Końskie 9 (22) listopada 1900 r.

177	8 4	99	Piotrków	"	"	bagaż	1 — 5
9231	21 7	"	Białostok	"	"	Okaz. frachtu	1 10 00
18609	7 7	"	Radom	"	"	mumia	1 2 35
14148	2 10	"	Wierzbik	"	"	mydło zw.	— 750 —
471	10 8	99	Warsz. W.W.	"	"	glina zw.	1 — 12
4805	12 11	"	Kielce	"	"	świder żel.	1 1 00
8411	16 12	"	Grodno	"	"	etażerka	1 7 12
188	4 2	"	Nowo-Aleks.	"	"	kowadło żel.	1 1 10
15224	5 6	"	Lublin	"	"	wyr. powroz	1 12 10
3468	12 4	"	Mochilów	"	"	próż worki	25 74 24
21567	28 9	"	Radom	"	"	nasiona słon.	— 660 —
2312	23 11	"	Kazań	"	"	stare żelazo	1 — 14
10166	16 11	"	Warszawa	"	"	palto	1 3 1
10161	"	"	"	"	"	ocet	1 2 25
10162	"	"	"	"	"	"	1 3 1
10163	16 11	"	"	"	"	"	1 3 11
1112	26 11	"	Kalarasz	"	"	"	1 1 35
267	13 10	"	Biała	"	"	śliwki susz.	6 18 —
1221	31 3	900	Warszawa	"	"	deski na paki	1 2 20
26527	22 3	"	"	"	"	sadzonki	1 0 21
1343	26 2	"	Kiszyniów	"	"	wino	1 1 30
8220	24 2	"	Proskurów	"	"	" besar.	5 23 —
324	1	"	Berlin	"	"	śliwki susz.	2 31 29
6900	24 1	"	Kielce	"	"	farba	1 10 —

Na st. Wierzbik 10 (23) listopada 1900 r.

857	8 2	900	Biała	"	"	Rozenbaum	Okaz. frachtu	des. na pudeł.	13 65 00
18223	28 12	99	Warsz. Nad.	"	"	Niemiec	"	ocet esenc.	1 1 15
6084	26 1	"	" m.	"	"	Bobrowska	"	tapet. pap.	1 — 34
2870	16 7	99	Warsz. Nad.	"	"	Skoryna	"	sita jedw.	1 — 08
3164	28 7	"	"	"	"	Rozenberg	Grinberg	kosze. próż.	8 4 00
62375	28 6	"	"	"	"	Niemiec	Okaz. frachtu	ocet zw.	1 2 35
14253	20 7	"	" m.	"	"	Laga	Moriensztarn	syfony	1 3 17
141765	14 8	"	Łódź	"	"	Cedrowski	Okaz. frachtu	koła żel.	2 19 00
16792	1 11	"	Opoczno	"	"	kantor towar.	Mysłuburski	sm. i but. roz.	2 12 20
1277	21 2	900	Zawiercie	"	"	Rozenf.	Okaz. frachtu	beczki próż.	2 6 10
4749	11 5	"	Radom	"	"	Lewin	"	smoła węg.	2 17 22
8785	12 4	"	Ostrowiec	"	"	Naparszek	"	ziemia gat.	1 36 00
24960	8 5	"	Końskie	"	"	Aleksandrow.	Tenenbaum	żelazo wap.	36 7 20

Na st. Ostrowiec 13 (26) listopada 1900 r.

43486	12 3	99	Łódź		Pfefer		paki próż.	25 13 —
38375	8 4	"	Warszawa		Ejbusz		galanterja	1 — 30
41327	17 4	"	"		Pejs		wyr. baweł.	2 7 31
1112	2 5	"	Sosnowiec		Rejchel		cegła	1 — 8
45643	1 5	"	Warszawa		Kowal. i Tryl.		nasiona bur.	25 62 37
61418	24 6	"	"		Niemiec		kapelusze st.	1 1 05
19103	21 7	"	Radom		Gawtarezyk		ocet winny	1 4 16
19109	"	"	"		"		"	1 4 16
19110	21 7	"	"		"		"	1 4 16
69859	23 7	"	Warszawa		Ostrowski		ocet. kw.	1 2 39
69860	"	"	"		"		"	1 2 33
69861	"	"	"		"		"	1 3 —
29444	24 6	"	Praga Ter.		"		"	1 3 06
6683	12 8	"	Warszawa		Wiktorja		makarony	2 1 30
2194	16 8	"	Lublin		Korzeniowski		kuferek, próż.	1 1 08
85386	4 9	"	Warszawa		Ostrowski		ocet zw.	1 2 36
85387	"	"	"		"		"	1 3 20
85388	"	"	"		"		"	1 2 36
5978	20 10	"	" Nad.		Ogr. Pomolog.	Szkoła Budz.	sadzonki	2 4 —
277	26 7	"	"		Bagaż		"	1 — 27
192767	9 11	"	Łódź		Rochman		obcinki pap.	3 7 37
111411	30 11	"	Warsz. Nad.		Ostrowski		ocet esenc.	1 2 35
115820	17 12	"	"		Goldstejn		piłtno baweł.	5 5 32
54490	16 12	"	" „S.P.W.		Ostrowski		ocet esenc.	1 2 38
54489	16 12	"	"		"		"	1 3 —
501437	16 1 900	Łódź			Goldberg		beczki próż.	1 2 —
348	20 1	Włocławek			Mizasz		sieczkarka	5 14 30
2569	6 2	Irkutsk			Nietrusow		herbata	1 — 35
14033	19 2	Warszawa			Markiewicz		mat. piśmien.	1 1 30
2578	21 1	"			S. Margules		wino wingr.	1 6 25
3535	18 2	Kiszyniów			Gerszman		"	1 4 16
58219	17 3	Łódź			Pfefer	Diament	paki	16 8 —
5689	"	Derażnia			Klbrik		śliwki	4 41 —
10735	26 2 900	S. Petersburg			Nowikow		makarony	4 8 12
23136	13 3	Warsz. Nad.			Kormel		wino	1 2 14
13260	28 3	Radom			Kwaśniewski		rzeczy dom.	1 — 20
34435	25 4	Warszawa			War. Ake. T.		klej stolarski	1 5 30
27345	22 12 94	" Nad.			Rozenblat		orzechy i pier	2 5 10
	2 12 99							— 200 —

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--